



Józef Buczyński

## Bezpieczeństwo a wolność obywatelska i zaufanie społeczne

### [Security vs. Civil Liberty and Social Trust]

#### Abstract

The article attempts to analyze the sense of security, civil liberty and social trust in the situation of the pandemic caused by the COVID-19. The problem of the role of the state in guaranteeing social security was raised in the form of introducing various forms of recommendations (vaccines, masks, etc.) as well as restrictions aimed at increasing the level of security. It was indicated how important an attribute of the security guarantee is social trust / distrust towards the media message and people and institutions issuing / recommending these recommendations. There was also a problem articulated by a large part of the society that introducing covid is an attempt to limit personal and civil liberties. Attention was also paid to a very important security paradigm, a dilemma that is always difficult to resolve, how much, based on social trust, the state can limit civil liberties in order to increase national security without exposing itself to social protest.

**Keywords:** security, civil liberty, social trust, civil society.

**B**ezpieczeństwo jest jedną z podstawowych potrzeb człowieka. To stan braku zagrożeń w otaczającym go środowisku, co jest tym samym gwarancją pewności realizacji jego potrzeb i życiowych aspiracji. Bezpieczeństwo odznacza się brakiem poczucia ryzyka i tym samym zaufaniem do podmiotów odpowiedzialnych za jego gwarancję, którymi w wymiarze narodowym pozostaje państwo wraz z jego organami i instytucjami bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo ma wiele wymiarów, gdyż w zależności od stopnia analitycznego podejścia można je odnieść do różnych aspektów zagrożeń dla danego podmiotu, które to zagrożenia stają się jednocześnie przedmiotem działań w zakresie bezpieczeństwa. Możemy więc mówić np. o bezpieczeństwie militarnym, publicznym, powszechnym, ekonomicznym, ekologicznym, politycznym, a także bezpieczeństwie społecznym, które obejmuje ochronę egzystencjalnych aspektów funkcjonowania w społeczeństwie, zaspokojenie osobistych

(materialnych i duchowych) potrzeb oraz realizację aspiracji życiowych przez stworzenie stabilnej platformy do pracy, nauki oraz ochrony zdrowia.

Analizując pojęcie bezpieczeństwa, mówimy o podmiotowym i przedmiotowym podejściu badawczym oraz o zróżnicowaniu bezpieczeństwa zarówno ze względu na jego podmiot, jak interesy. Uwzględniając te aspekty, z jednej strony wyróżnia się bezpieczeństwo personalne – jako wartość odnoszoną osobiście do każdego człowieka, a z drugiej strony bezpieczeństwo wspólnotowe, narodowe, regionalne czy bezpieczeństwo międzynarodowe (globalne). Gdy patrzy się przez pryzmat podmiotowego podejścia do problematyki bezpieczeństwa, wyraźnie widać, że w ujęciu strukturalnym to państwo jest nadrzędnym podmiotem odpowiedzialnym za gwarancję bezpieczeństwa narodowego zarówno w jego wewnętrznym, jak i zewnętrznym (międzynarodowym) wymiarze. Podejście przedmiotowe natomiast przez pryzmat zagrożeń przekazuje – w imieniu państwa – poszczególnym organom władzy i instytucjom publicznym odpowiedzialność za realizację zadań w poszczególnych dziedzinach (sferach) bezpieczeństwa.

Państwo, którego najważniejszym atrybutem jest suwerenna władza, ma kompetencje do stanowienia na jego terytorium przepisów prawa we wszystkich dziedzinach bezpieczeństwa. Państwo jest jednocześnie organizacją przymusową, gdyż swoją aktywność koncentruje głównie wokół zarządzania bezpieczeństwem, obligując do akceptowania obowiązujących reguł prawnych i egzekwując to od wszystkich osób przebywających na jego terytorium.

---

## **Bezpieczeństwo a wolność obywatelska**

---

Skoro państwo jest organizacją przymusową, to jak pogodzić prawo człowieka do wolności ze sformalizowanymi procedurami prawa obowiązującymi na jego terytorium. W państwie demokratycznym każdy obywatel ma jednocześnie prawo i do wolności, i do bezpieczeństwa. Wyraźnie widać, że we współczesnym państwie jednoczesne prawo do wolności i do życia pozostają ze sobą w sprzeczności – gdyż tam, gdzie jest pełnia wolności, nie ma państwa, a tym samym brakuje bezpieczeństwa, a tam, gdzie jest państwo gwarantujące bezpieczeństwo, nie możemy mówić o pełni wolności. Jeden z ojców założycieli Stanów Zjednoczonych, Alexander Hamilton – twórca m.in. amerykańskiego dolara – twierdził, że państwo

jest konieczne do zabezpieczenia wolności, ale również i to, że bez wolności nie ma demokratycznego państwa<sup>1</sup>.

Wyraźnie więc widać, że bezpieczeństwo państwa uzyskuje się ograniczeniem bądź utratą części wolności przez wszystkich przedstawicieli danej społeczności. Jaką zatem część naszej wolności możemy przekazać w ręce organów państwa i osób sprawujących władzę? Jest to trudne do pogodzenia, a rozwiązanie tego problemu zależy od poradzenia sobie z wieloma politycznymi i obiektywnymi zagrożeniami pojawiającymi się w przestrzeni narodowego i międzynarodowego bezpieczeństwa.

W państwie demokratycznym, którego funkcjonowanie opiera się na zaufaniu społeczeństwa do władzy, to obywatele decydują o tym, jaką część swojej wolności mogą przekazać w ręce władzy – i tym samym mają poczucie partnerskiej partycypacji w kreowaniu polityki narodowego bezpieczeństwa. Ta, budowana na bazie wzajemnego zaufania, relacja władzy i społeczeństwa tworzy swoistą platformę do współpracy na zasadzie synergii wszystkich podmiotów narodowego bezpieczeństwa. Gdy natomiast patrzymy na państwo zarządzane autokratycznie, to wyraźnie widać, że rządzący – często kierujący się koniunkturalnym interesem utrzymania władzy i nie liczący się z opiniami swoich obywateli – sami decydują, ile zabrać im wolności, uzasadniając to hipotetyczną koniecznością gwarancji narodowego bezpieczeństwa.

Organizacja państwa demokratycznego misję tworzenia systemu narodowego bezpieczeństwa powierza społeczeństwu, które powinno być kreatorem i fundamentem wszelkich działań i aktywnym partnerem organów i instytucji państwowych odpowiedzialnych za jego gwarancję.

Aktywność obywateli i tym samym społeczeństwa obywatelskiego jest szczególnie dostrzegana w państwach o ustroju demokratycznym. W państwach, w których obywatele, mając poczucie partnerstwa i zaufanie do wybranej w procesie demokratycznym władzy – a tym samym do słuszności podejmowanych przez nią decyzji w różnych dziedzinach bezpieczeństwa – mają przekonanie, że ich aktywność jest dostrzegana, a zgłaszane idee i koncepcje rozwiązań w różnych sferach bezpieczeństwa są wysłuchiwanie i aplikowane zarówno do prawnych, jak i praktycznych rozwiązań.

Są to fundamenty partycypacyjnej budowy systemu narodowego bezpieczeństwa przez społeczeństwo obywatelskie. Społeczeństwo, w którym zarówno jednostki, jak i organizacje obywatelskie mają możliwość bycia swoistym pasem transmisyjnym między władzą a społeczeństwem. Jest

<sup>1</sup> J. Hamilton, J. Jay, J. Madison, *The Federalist Papers*, 1980, January, 1.

to droga, którą z jednej strony mogą zapobiegać izolacji władzy i instytucji politycznych od społeczeństwa, a z drugiej mają możliwość przekazywania nie tylko swoich propozycji, ale także odczuć społecznych (zaufania) co do proponowanych przez władzę rozwiązań – i tym samym łagodzenia bądź minimalizowania potencjalnych sporów lub konfliktów, które mogą prowadzić do dezintegracji społeczeństwa i państwa.

Ciekawe podejście do społeczeństwa obywatelskiego w książce *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu* zaprezentował znany amerykański politolog i filozof polityczny Francis Fukuyama<sup>2</sup>, pisząc, że: społeczeństwo to „[...] skomplikowana sieć instytucji pośredniczących, która obejmuje organizacje ekonomiczne, dobrowolne stowarzyszenia, instytucje ekologiczne, kluby, związki zawodowe, media, organizacje charytatywne i kościoły, a z kolei ono opiera się na rodzinie”. Zwraca też uwagę na jedną z najważniejszych cech przypisywanych społeczeństwu obywatelskiemu, jaką jest poziom zaufania bądź nieufności – tych kategorii życia społecznego, które kumulując się, tworzą kapitał społeczny każdego państwa.

Zaufanie – jako wysoko ceniony przejaw kapitału społecznego i jako cecha osobowości – jest pojęciem niejednoznacznym i wielowymiarowym. Jest ono atrybutem każdego podmiotu bezpieczeństwa społecznego. Może być odwzajemniane lub nie – i tym samym jest swoistym zwierciadłem, w którym odbijają się interakcje między społeczeństwem a poszczególnymi podmiotami systemu narodowego bezpieczeństwa w demokratycznym państwie.

Zaufanie, gdy jest kierowane wobec konkretnych osób, np. polityków sprawujących władzę (prezydent, przedstawiciele rządu, parlamentu, instytucji samorządowych), może mieć charakter osobisty, czego egzemplifikacją są cyklicznie publikowane rankingi zaufania. Ma też swój charakter instytucjonalny, gdy oceniana jest prawidłowość funkcjonowania organów i instytucji państwowych oraz szeroko rozumianej administracji rządowej, samorządowej i organizacji pozarządowych na rzecz różnych aspektów narodowego bezpieczeństwa. Dotyczy także obserwacji i oceny, czy państwowe i prywatne podmioty gospodarcze są zarządzane przez kompetentne osoby, a jakość i gama oferowanych produktów odpowiada społecznemu zapotrzebowaniu.

<sup>2</sup> F. Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa 1997, ss. 4 i 5.

---

## **Zaufanie jako kategoria społeczna w dobie pandemii**

---

Jak ważnym komponentem systemu narodowego bezpieczeństwa jest zaufanie społeczne, najlepiej świadczy – wręcz tragiczna – sytuacja naszego społeczeństwa spowodowana pandemią COVID-19.

Wszyscy obserwujemy nasilenie negatywnych zjawisk, w wyniku których zachwiane zostały zarówno egzystencjalne wartości i interesy obywateli jako jednostek, jak i całego naszego społeczeństwa, a tym samym państwa. Niepokoją rosnące liczby osób zakażonych, hospitalizowanych, a przede wszystkim zgonów – co powinno obligować decydentów do stosowania restrykcyjnych środków walki z pandemią, a nie tylko rekomendowania szczepień, noszenia maseczek i utrzymywania dystansu społecznego. Wzorem innych państw powinna zostać wprowadzona zasada pełnego lub częściowego lockdownu, egzekwowania obowiązku okazywania w miejscach publicznych tzw. paszportów covidowych oraz rekomendowania obowiązkowych szczepień. Jak pokazują środki masowego przekazu, strach, lęk przed zarażeniem się koronawirusem jest wspólny dla całej międzynarodowej społeczności, lecz podejmowane przez poszczególne państwa środki przeciwdziałania szerzącej się pandemii zdecydowanie się różnią. Dlaczego zatem władza, pomimo zgodnej opinii ekspertów o konieczności stosowania zdecydowanych rozwiązań, nie rekomenduje ich i nie wdraża? Nie rekomenduje, bo władzy nie udało się niestety zbudować niezbędnej w takiej sytuacji relacji ze społeczeństwem, systemu zaufania społecznego w walce z pandemią. Ta sytuacja dobrze obrazuje zarówno brak zaufania społeczeństwa do władzy, jak i władzy do społeczeństwa. Wyraźnie widać, że proponowane przez władze rozwiązania pozostają w sprzeczności z odczuciami dużej części naszego społeczeństwa. Wręcz nie dostrzegamy zasady synergii, wzajemnego zrozumienia, zaufania i wspierania się w budowaniu narodowego, egzystencjalnego bezpieczeństwa w tych tak trudnych dla nas wszystkich pandemicznych czasach. Zamiast tego, z jednej strony widzimy ograniczone zaufanie (wręcz sceptycyzm) społeczeństwa do proponowanych przez władzę rozwiązań walki z pandemią, a z drugiej – gdyby zostały wdrożone środki restrykcyjne – brak zaufania władzy do części społeczeństwa, wynikający z obawy, jak mogą zostać przyjęte. Jaki będzie ich odbiór wśród – jak się to określa – niepokornej części naszego społeczeństwa, czy nie zostaną one odebrane jako ograniczenie swobód obywatelskich i wręcz jako zamach na konstytucyjne prawo do wolności, które stanowi, że nikt nie można zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazu-

je? Czy zatem skutkiem restrykcyjnych rozwiązań nie będą duże uliczne protesty, głównie antyszczepionkowców, a tym samym wzrost zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa?

To ograniczone zaufanie społeczeństwa do władzy i władzy do społeczeństwa próbuje się tłumaczyć charakterem narodowym Polaków. Z jednej stron artykułuje się takie cechy, jak: męstwo, bohaterstwo, honor i gotowość do poświęceń w obronie ojczyzny, a z drugiej – umiłowanie wolności oraz niezależność wyborów i decyzji, czemu często towarzyszy brak przezorności i umiejętności przewidywania ich negatywnych skutków oraz brak zaufania do ustanowionej władzy, nawet tej wybranej w procedurach demokratycznych.

Jak już wielokrotnie dowiodła tego historia, dla wielu ludzi wolność bywa większą wartością niż troska o własne życie czy o bezpieczeństwo. Z natury każdy człowiek jest egoistą, który własne dobro i prawo do wolności przedkłada nad dobro społeczeństwa obywatelskiego, dlatego często poczucie wolności i bezpieczeństwa pozostają ze sobą w konflikcie. Bezpieczeństwo jest procesem, w którym ściera się prawo jednostki do wolności i obowiązek władzy (państwa) jego gwarantowania w sytuacji pojawiających się zagrożeń. Wspólną platformą funkcjonowania tego procesu powinien być osiągnięty na zasadzie konsensusu swoisty kompromis, gdyż bezpieczeństwo zawsze osiąga się ograniczeniem części wolności i swobód obywatelskich. Nie można mieć gwarancji bezpieczeństwa z zachowaniem pełnej wolności. Każde państwo reagujące na pojawiające się w przestrzeni publicznej zagrożenie (np. pandemię COVID-19) stoi przed dylematem, który musi rozstrzygnąć: ile wolności można obywatelom zabrać – bądź jak ją ograniczyć – na rzecz poprawy gwarancji narodowego bezpieczeństwa. Ta decyzja powinna z jednej strony bazować na zaufaniu społecznym obywateli do władzy (i podejmowanych przez nią decyzji i rozwiązań w walce z pandemią), a z drugiej na zaufaniu władzy do społeczeństwa, że proponowane rozwiązania znajdą zrozumienie i akceptację społeczną – i tym samym nie będą powodem wyzwania agresji, emocji i podziałów prowadzących do niezadowolenia i protestów społecznych. Tak więc odpowiedzialność za gwarancje bezpieczeństwa leży po stronach obu darzących się zaufaniem parterów życia społecznego. W państwach o ugruntowanych demokracjach obywatele darzący władzę nawet ograniczonym zaufaniem, gdy stoją przed dylematem: wolność czy bezpieczeństwo – na ogół wybierają bezpieczeństwo, kosztem ograniczenia wolności. Polacy, jak to wynika z naszych cech narodowych, wciąż są społeczeństwem najwyżej ceniącym własne dobro, własny interes i osobistą wolność, z której bardzo często

nie chcemy niestety zrezygnować na rzecz wspólnego, społecznego bezpieczeństwa.

Dylemat, ile wolności, a ile bezpieczeństwa przynależne jest społeczeństwu, ile zaś przypisuje sobie władza – jest mocno osadzony w systemie zaufania społecznego. Powszechnie panuje przekonanie, że stojąc przed wyborem: wolność czy bezpieczeństwo – zdecydowana większość wybierze bezpieczeństwo. Gdy społeczeństwo dużym zaufaniem społecznym darzy władzę, obywatele są moralnie gotowi akceptować pewne obszary ograniczenia wolności na rzecz rozwiązań poprawiających poziom ich bezpieczeństwa. Obecna sytuacja pandemiczna wyraźnie wskazuje, że podawanie do publicznej wiadomości poziomu zagrożenia spowodowanego COVID-19 i proponowanych przez władze rozwiązań w ramach walki z tym zagrożeniem są przez większość społeczeństwa odbierane odmiennie niż w innych państwach. Obierane są sceptycznie, często wyłącznie jako statystyczna ilustracja zjawiska – i nie przekłada się to na refleksję co do rzeczywistej skali zagrożenia dla osobistego bezpieczeństwa. Na percepcję społeczną w tej kwestii ma wpływ – jak się często określa – słabość polskiego charakteru narodowego<sup>3</sup>, „narodowy gen sprzeciwu” wobec prób ograniczania przez władzę swobód obywatelskich i tym samym osobistej wolności. Ten gen sprzeciwu i nieufności jest jeszcze wzmacniany przez ogólną atmosferę i nastroje społeczne, a ponadto przez przekaz medialny, prezentujący bardzo zróżnicowane rozwiązania walki z pandemią w innych państwach oraz wiele sprzecznych ocen i opinii – zarówno ekspertów, jak i osób sprawujących władzę. Upublicznianie poglądów i wypowiedzi – dodajmy – które przez dużą część sceptycznie nastawionej opinii publicznej są odbierane jako niespójne i mające niewiele wspólnego z obrazem rzeczywistym, a tym samym będące nie odzwierciedleniem realnego zagrożenia dla narodowego bezpieczeństwa, ale jedynie medialną próbą uzasadnienia różnych form ograniczenia osobistej wolności.

Sztandarowym argumentem oponentów wprowadzenia zdecydowanych rozwiązań na rzecz zwiększenia poczucia bezpieczeństwa jest głoszona przez część społeczeństwa teza o próbie ograniczenia wolności i swobód obywatelskich i powoływanie się na Konstytucję RP<sup>4</sup>, która w art. 31 ust. 1 mówi, że „Wolność człowieka podlega ochronie prawnej”, a w art. 31 ust. 3 stanowi, że „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub po-

<sup>3</sup> A. Skrabacz, *Bezpieczeństwo społeczne. Podstawy teoretyczne i praktyczne*, ELIPSA. Warszawa 2012, s. 50.

<sup>4</sup> Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 roku, Dz.U. z 1997 r., nr 78, poz. 483.

rządki publiczny, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

Władza, powołując się na konstytucyjną zasadę demokracji, weszła w swoisty klinch gwarancji wolności obywatelskiej z zapewnieniem narodowego bezpieczeństwa, do którego jest również konstytucyjnie zobowiązana. Obserwujemy więc typowe „administrowanie strachem”. Media – przedstawiając dane o liczbie zakażonych, zgonach i trudnej sytuacji w szpitalach – podsycają strach i tym samym osłabiają poczucie bezpieczeństwa w zdecydowanej większości społeczeństwa. Jednocześnie, bojąc się gniewu i sprzeciwu obywateli, którzy artykułują swoje prawo do wolności, obawiając się wyzwalania emocji i zbiorowych protestów części społeczeństwa, deklarują podejmowanie różnych (choć niestety tylko miękkich) form przeciwdziałania temu zagrożeniu. Ten decyzyjny klinch, który jest tłumaczony utrzymywaniem pozorów demokracji, w sposób zdecydowany przekłada się na to, co widać potem w wielu sondażach: na spadek zaufania społecznego do władzy, a tym samym – do silnego państwa odpowiedzialnego za szeroko rozumiane narodowe bezpieczeństwo.

Zdecydowana większość obywateli, mając wysokie poczucie osobistego i społecznego bezpieczeństwa, nie tylko daje przyzwolenie, ale domaga się i próbuje wręcz wymusić wprowadzenie przez władze restrykcyjnych, zdecydowanych, rozwiązań walki z pandemią – i tym samym wyraża zgodę na pewne ograniczenia wolności dla spodziewanej poprawy osobistego oraz społecznego bezpieczeństwa. Po drugiej stronie mamy populacyjnie nielicznych, lecz zdecydowanych obrońców wolności i swobód obywatelskich, kosztem osłabienia bezpieczeństwa zdrowotnego społeczeństwa. Obecna sytuacja pandemiczna uwidoczniała więc wyraźnie, jak w społeczeństwie ścierają dwa podejścia do wolności i gwarancji bezpieczeństwa: z jednej strony bezwarunkowa i bezapelacyjna gwarancja wolności kosztem utraty pewnego poziomu bezpieczeństwa, z drugiej zaś pewne ograniczenia wolności i swobód obywatelskich na rzecz poprawy społecznego bezpieczeństwa.

To przedstawiciele władzy, kierując się uwarunkowaniami socjologicznymi, psychologicznymi i politycznymi, stają przed tym decyzyjnym dylematem. Postawieni są przed alternatywą: wolność czy bezpieczeństwo – i w obawie o spadek społecznego zaufania, co może skutkować możliwością utraty władzy, próbują pogodzić te dwa tak odległe od siebie podejścia do gwarancji narodowego bezpieczeństwa. Obecna atmosfera społeczna nie wskazuje na możliwość wprowadzenia kompromisowych rozwiązań. Dobitnie artykułowane oczekiwania na restrykcyjne środki gwarancji bez-



pieczeństwa nie spotykają się z akceptacją dużej części społeczeństwa i tym samym są asumptem do wyraźnie rysujących się konfliktów społecznych – co nie skłania decydentów do ich wprowadzenia.

Gdy obserwuje się decyzje podejmowane przez władze co do przeciwdziałania zagrożeniom wynikającym z sytuacji pandemicznej, wyraźnie widać wszystkie słabości demokracji i pomocniczości państwa, którego celem powinna być ochrona i pomoc – udzielane zarówno każdemu obywatelowi, jak i ogółowi społeczeństwa – w każdej sytuacji kryzysowej. Wyraźnie uwypuklił się problem kryzysu, a w wielu dziedzinach wręcz zaniku społecznego zaufania. Zaufanie społeczne do możliwości państwa w dziedzinie gwarancji wolności i bezpieczeństwa społecznego jest bardzo ważnym atrybutem demokracji. W dużej mierze to właśnie zaufanie społeczne decyduje o sile państwa zarówno w wewnętrznym, jak i zewnętrznym (międzynarodowym) wymiarze. Bez zaufania do instytucji mających zapewnić określony poziom bezpieczeństwa, wiarygodności polityków i innych osób publicznych – czasem prezentujących niefrasobliwe podejście do problematyki bezpieczeństwa i bez troskę w postrzeganiu zagrożeń, z jednoczesnym nieuwzględnianiem opinii i propozycji ekspertów – nie będziemy w stanie stworzyć silnej bariery przeciwdziałania pojawiającym się w przestrzeni publicznej wyzwaniom i zagrożeniom.

Kryzys zaufania – zarówno społeczeństwa do władzy i instytucji publicznych, jak i władzy co do akceptacji społecznej podejmowanych na najwyższych szczeblach decyzji – jest jednym z najtrudniejszych do rozwiązania problemów. Istotnym komponentem budowy systemu zaufania społecznego powinna być wiarygodność decydentów, oparta na przejrzystości i zasadzie odpowiedzialności za podejmowane słowa i decyzje przed społeczeństwem, czyli zbiorowością, do której są one adresowane. Jeżeli zasada wiarygodności i przejrzystości zostanie zachwiana, to działalność władzy będzie pozostawać w istotnej sprzeczności z oczekiwaniami społeczeństwa obywatelskiego, a tym samym zostanie istotnie zakłócony najistotniejszy komponent budowy stabilnego ładu społecznego, jakim jest system zaufania społecznego.

Problem bezpieczeństwa, prób ograniczania wolności i spadku zaufania społecznego do najważniejszych instytucji i osób w państwie szczególnie uwypuklił się w okresie trwania pandemii. Wyraźnie widać, że nawet w sytuacji obiektywnego zagrożenia dla naszego bezpieczeństwa, jakim jest COVID-19, duża część społeczeństwa nie ufa ekspertom i rozwiązaniom proponowanym przez instytucje i osoby powołane do przeciwdziałania temu zagrożeniu. Co więcej: wciąż, jak to wynika z przeprowadzanych badań i sondaży przedstawianych w mediach, duża część społeczeństwa

ich wprost nie akceptuje – nawet w sytuacji widocznego, obiektywnego zagrożenia dla osobistego i społecznego bezpieczeństwa. Wiele osób – w imię egoistycznego, nie społecznego pojmowania wolności i zbiorowego bezpieczeństwa – kwestię, czy proponowane rozwiązanie stosować, czy też nie, pozostawia wyłącznie własnemu osądowi, a nie proponowanym przez władze regulacjom prawnym. Potwierdza się tym samym często spotykana opinia na temat poziomu zaufania i poczucia bezpieczeństwa Polaków, w której mówi się o nich jako o osobach charakteryzujących się raczej niskim poziomem zaufania do organów i instytucji państwowych, brakiem przezorności, a za to wysokim poziomem umiłowania wolności osobistej w życiu publicznym. Bardzo dobrze te cechy naszego narodowego charakteru (i braku przezorności w obliczu zagrożenia) przed wiekami oddał – powszechnie uznawany za najwybitniejszego komediopisarza polskiej literatury, ale również oficer i adiutant Napoleona Bonapartego – Aleksander Fredro, który w jednej z fraszek pisał: „Nie pomoże męstwo, gdy przezorność mała, samobójcze skłonności Polska ma i miała”<sup>5</sup>.

Lęk, obawa przed COVID-19 jest realnym, uzasadnionym zagrożeniem, które niesie daleko idące skutki społeczne i polityczne. Część społeczeństwa, mając wysokie poczucie osobistego zagrożenia, nie tylko akceptuje proponowane ograniczenia, lecz oczekuje nawet ich zaostrzenia, choćby kosztem własnej osobistej wolności. W wielu krajach (również w Polsce) po zamachu na World Trade Center w 2001 roku obywatele świadomi potencjalnych zagrożeń terrorystycznych zaczęli się wręcz domagać większego zaangażowania państwa w gwarancję bezpieczeństwa poprzez wprowadzenie dodatkowych obostrzeń i ograniczeń, kosztem ograniczenia ich wolności obywatelskiej. Ciekawie to ujął Ulrich Beck, pisząc: „władza uświadomionego ryzyka ujawnia się także i w tym, że nawet w rozwiniętych demokracjach podstawowe prawa obywatelskie i polityczne będą raptownie zawieszane, i to za zgodą przeważającej części ludności wychowanej w warunkach demokracji. Stając przed wyborem między bezpieczeństwem a wolnością, rządy, parlamenty, partie i społeczność [...] zgodnie i szybko przystaną na umniejszenie fundamentalnych wolności [...]”<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i Środowiska Naukowego PaUza Akademicka, nr 427, 10 maja 2018.

<sup>6</sup> U. Beck, Władza i przeciwładza w epoce globalnej, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 331.

\*\*\*

Obecnie, w dobie koronawirusa, wyraźnie zarysował się ograniczony stopień przyzwolenia społecznego dla prób ograniczania wolności, praw i swobód obywatelskich w zamian za poprawę gwarancji społecznego bezpieczeństwa, na co duży wpływ ma zarówno spadek zaufania do elit rządzących, jak i malejąca skuteczność państwa w walce z pandemią. Większość państw demokratycznych stanęła przed dylematem: jak w sytuacji zagrożenia COVID-19 zapewnić bezpieczeństwo, nie naruszając wolności i swobód obywatelskich swoich społeczeństw – i wiele z nich wprowadziło różne formy ograniczenia wolności swoich obywateli, które bezpośrednio przełożyły się na poprawę społecznego bezpieczeństwa. Sprawa bezpieczeństwa społecznego powinna być priorytetem dla silnego państwa. Wymaga to kreatywności i aktywności państwa oraz jego instytucji odpowiedzialnych za tę sferę bezpieczeństwa. Instytucje te powinny mieć silną legitymizację i zaufanie społeczne, co jest niezbędne do aprobaty i tym samym skutecznego wdrażania proponowanych rozwiązań.

Ile bezpieczeństwa, a ile zaufania społecznego do osób i instytucji publicznych odpowiedzialnych za walkę z pandemią?

Ile wolności i swobód obywatelskich można ograniczyć bez protestów społecznych?

Powyższe dylematy wciąż czekają na optymalne rozwiązanie.

### **Abstrakt**

W artykule podjęto próbę analizy stanu poczucia bezpieczeństwa, wolności i zaufania społecznego w sytuacji pandemii wywołanej przez COVID-19. Podniesiono problem roli państwa w gwarancji bezpieczeństwa społecznego w formie wprowadzania różnych form zaleceń (szczepionki, maseczki itp.) oraz restrykcji i obostrzeń mających podnieść poziom bezpieczeństwa. Wskazano, jak ważnym atrybutem gwarancji bezpieczeństwa jest zaufanie społeczne / nieufność społeczna wobec przekazu medialnego oraz osób i instytucji wydających / rekomendujących te zalecenia. Podniesiono też – artykułowany przez dużą część społeczeństwa – problem, że wprowadzanie restrykcji covidowych jest próbą ograniczenia wolności osobistej i swobód obywatelskich. Zwrócono ponadto uwagę na bardzo ważny paradygmat bezpieczeństwa – dylemat, który jest zawsze trudny do rozstrzygnięcia: w jak znacznym stopniu, bazując na zaufaniu społecznym, państwo może ograniczyć wolności obywatelskie celem zwiększenia narodowego bezpieczeństwa, bez narażenia się na protesty społeczne.

**Słowa kluczowe:** bezpieczeństwo, wolność obywatelska, zaufanie społeczne, społeczeństwo obywatelskie.

---

## BIBLIOGRAFIA

---

Beck U., Władza i przeciwładza w epoce globalnej, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.

CBOS 2006. Zaufanie społeczne w sferze prywatnej i publicznej a społeczeństwo obywatelskie, Warszawa, Centrum Badania Opinii Społecznej.

Fukuyama F., Zaufanie. Kapitał społeczny, a droga do dobrobytu, Warszawa 1997.

Hamilton J., Jay J., Madison J., *The Federalist Paper*, 1980, January, 1.

Marczewski P., Wpływ kondycji społeczeństwa na walkę z pandemią COVID-19, Raport fundacji im. Stefana Batorego 2020.

Moczuk E., Socjologiczne aspekty bezpieczeństwa lokalnego, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2009.

Skrabacz A., Bezpieczeństwo społeczne. Podstawy teoretyczne i praktyczne. Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2012.

Surdykowski J., Wolność czy bezpieczeństwo? Dziennik Rzeczypospolita, 17 sierpnia 2020.

Teoria i praktyka, Krakowska Szkoła Wyższa im. A. Frycza Modrzewskiego, tom 2, 2008.

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i Środowiska Naukowego. PaUza Akademicka Kraków nr 427, 10 maja 2018.

Widacki J., Wolność a bezpieczeństwo. *Zamiast podsumowania [w:] Bezpieczeństwo: Teoria i praktyka*, Krakowska Szkoła Wyższa im. A. Frycza Modrzewskiego, tom 2, 2008.